



O Wandzie co nie chciała Niemca

Wieść o urokach Wandy dotarła do niemieckiego księcia Rydygiera, który natychmiast zapragnął wziąć ją za żonę. Zrobił więc groźną minę i rozkazał swoim najlepszym wojom by czym prędzej ruszali w drogę i przyprowadzili mu Wandę. W przeciwnym razie rozpęta prawdziwą wojnę!



Nieustraszeni wojowie gnali co tchu do Krakowa, a podkowy ich rumaków stukały o bruk w szaleńczym tempie. PATA TAJ PATA TAJ PATATATATAJ! Niestety, gdy dotarli na miejsce, okazało się, że Wanda ani myśli o zamążpójściu.





Nie przekonały ją nawet zagraniczne dary. „Nie i basta!”- powiedziała władczyni. Jednak co tu zrobić by nie narazić mieszkańców Krakowa na gniew wąsatego księcia? Wanda nie miała wyjścia- chcąc uratować poddanych wskoczyła do Wisły i słuch o niej zaginął. Kraków uratowany!



Po śmierci księcia Kraka, tron w Krakowie przejęła jego córka Wanda. Mimo młodego wieku, rządziła mądrze i sprawiedliwie, od samego świtu dzielnie wysłuchując poddanych, przybijając ważne pieczętki i poprawiając nieco za dużą koronę. Popołudniami zaś, zupełnie nie po królewsku, lubiła taplać się w pobliskiej rzece Wiśle — ale ciiiiii!... To jej mała tajemnica.

